



**POLSKI ZWIĄZEK DZIAŁKOWCÓW
OKRĘGOWY ZARZĄD PODKARPACKI**

w Rzeszowie

ul. Hanasiewicza 6 A, 35-103 Rzeszów

Prezes, Sekretariat: tel/fax (017) 85-32-438 Główny Księgowy: tel. (017) 85-07-623

e-mail: sekretariat@podkarpacki.pzd.pl, NIP: 813-00-10-231

Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, XII Wydział Gospodarczy
Krajowego Rejestru Sądowego, KRS 0000293886

Rzeszów, 3 lipca 2012 r.

**Pani
Joanna Solska
Redakcja „Polityki”**

Członkowie Prezydium Okręgowego Zarządu Podkarpackiego Polskiego Związku Działkowców w Rzeszowie wyrażają głębokie oburzenie treścią Pani artykułu „Działkowicze i działacze”, zamieszczonego w „Polityce” nr 26 (2864) z dnia 27.06-3.07.2012 r.

Wniosek I Prezesa Sądu Najwyższego (nie żadna prośba, jak to Pani sugeruje) skierowany do Trybunału Konstytucyjnego o stwierdzenie niekonstytucyjności ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych przez środowisko polskich działkowców został odebrany jako działanie realizujące zapotrzebowanie określonych grup prywatnego biznesu. Usunięcie z obrotu prawnego ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych ułatwi dostęp do gruntów ogrodów działkowych, które są łakomym kąskiem dla deweloperów oraz tych, dla których pieniądź jest dobrem nadrzędnym. W obronie ogrodów działkowych występują nie tylko działacze PZD, ale przede wszystkim sami działkowcy, bo to głównie ich dotkną najboleśniej zmiany, które nastąpią po ewentualnym uchyleniu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Nieprawdą jest, że interes struktur PZD nie jest tożsamy z interesem szeregowych działkowców. Gdyby ci szeregowi działkowcy nie wyrazili woli powołania do życia organizacji broniącej ich interesów, to PZD nigdy by nie powstał. Natomiast powstawanie różnego rodzaju stowarzyszeń nie jest wcale przejawem rozłamu i braku jednorodności. Stowarzyszenia i autonomie tworzą byli członkowie PZD, którzy zostali usunięci z szeregow Związku za nieprzestrzeganie przepisów Statutu i Regulaminu ROD, często tych dotyczących zamieszkiwania na działkach i budownictwa ponadnormatywnego, o czym tak obszernie pisze Pani w swoim artykule.

Nie jest winą Związku, że obecnie ogrody działkowe znalazły się w centrach miast, gdzie zajmują najbardziej atrakcyjne lokalizacje. W momencie przekazywania nieużytków, wysypisk śmieci, terenów przemysłowych, zdegradowanych i nikomu niepotrzebnych pod urządzenie ogrodów działkowych, grunty te znajdowały się na peryferiach miast. Dzięki pracy działkowców i wyłożeniu przez nich niemałych środków finansowych, miasta zyskały akwenty czystej przyrody, zielone płuca, w których mogą wypoczywać wszyscy członkowie społeczności lokalnych. „Astronomiczne” kwoty odszkodowań, jakie musiały wypłacić działkowcom samorządy za likwidowane ogrody pod realizację inwestycji celu publicznego (nad czym tak Pani ubolewa w artykule), są i tak niewielkie w porównaniu do korzyści, jakie mają miasta z faktu istnienia działek w swoich zabetonowanych centrach.

Nie ma żadnego monopolu PZD, ponieważ istnieje szereg ogrodów działkowych nie zrzeszonych w Związku, które funkcjonują w oparciu o umowy dzierżawy gruntu zawarte z samorządami terytorialnymi. Członek Związku i użytkownik działki w konkretnym rodzinnym ogrodzie działkowym, posiada prawo użytkowania gruntu i prawo własności w stosunku do altany, nasadzeń i innych urządzeń znajdujących się na działce. To naprawdę jest tak niewiele? Każdy zarząd rodzinnego ogrodu działkowego ma prawo decydować, komu przydzielić działkę po śmierci działkowicza. Dlaczego to uprawnienie budzi tak duże emocje? Wszystkie prawa i obowiązki działkowca określone są w Statucie PZD i Regulaminie ROD, po co więc jeszcze raz formułować je w ustawie? Wiele organizacji społecznych funkcjonuje w ten sposób i nikt nie ma o to pretensji. Wreszcie nieprawdą jest, że nie wiadomo na co Związek przeznacza zebraną składkę członkowską. Otóż doskonale wiadomo: na działalność statutową, na utrzymanie ogrodów, na remonty i budowę infrastruktury technicznej w ogrodach, na modernizację ogrodów i działek, wreszcie na bieżące funkcjonowanie jednostek organizacyjnych PZD.

Na zakończenie chcielibyśmy jeszcze poruszyć temat sprawowania funkcji Prezesa Krajowej Rady PZD przez Pana Eugeniusza Kondrackiego. Naprawdę nie możemy zrozumieć, dlaczego tyle razy podkreśla Pani w artykule, iż sprawuje on swoją funkcję od ponad 30 lat. No i co z tego – chciałoby się zapytać. Widocznie robi to tak dobrze, że działkowcy nie widzą nikogo innego, kto mógłby lepiej pokierować Związkiem.

Pani Redaktor, pisząc artykuł o PZD, który z pewnością będzie czytany przez bardzo wiele osób, powinna się Pani lepiej przygotować i zapoznać z przepisami prawa obowiązującymi w naszym Związku. Zdajemy sobie sprawę z tego, że artykuł ten powstał na czyjeś konkretne zapotrzebowanie, zwłaszcza w przededniu wydania przez Trybunał Konstytucyjny ostatecznego wyroku w sprawie ustawy o ROD. Szkoda tylko, że nie został napisany w sposób rzetelny i w pełni obiektywny.

Z poważaniem

W imieniu Prezydium
Okręgowego Zarządu Podkarpackiego PZD

Agnieszka Sycz

Władysław Bieniek

Irena Hermańska

Prezes OZP

Wiceprezes OZP

Wiceprezes OZP

Do wiadomości:
Krajowa Rada PZD